

KLIMATY

Nr 244/27 października 2013 ISSN 2080-0010

XXX Niedziela Zwykła

ŚW. ANNY



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Syr 35,12-14.16-18

Pan jest Sędzią, który nie ma względu na osoby. Nie będzie miał On względu na osobę przeciw biednemu, owszem, wysłucha prośby pokrzywdzonego.

Nie lekceważy błagania sieroty i wdowy, kiedy się skarży. Kto służy Bogu, z upodobaniem będzie przyjęty, a błaganie jego dosięgnie obłoków.

Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu. Nie odstąpi ona, aż wejrzy Najwyższy i ujmie się za sprawiedliwymi, i wyda słuszny wyrok.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 34,2-3.17-19.23

REFREN:

Biedak zawołał i Pan go wysłuchał.

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

Pan zwraca swe oblicze przeciw zło czyniącym,
by pamięć o nich wymazać z ziemi.

Pan słyszy wołających o pomoc
i ratuje ich od wszelkiej udręki.

Pan jest blisko ludzi skruszonych w sercu,
ocala upadłych na duchu.

Pan odkupi dusze sług swoich,
nie zagna kary, kto się doń ucieka.

DRUGIE CZYTANIE

2 Tm 4,6-9.16-18

Krew moja już ma być wylana na ofiarę,
a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem.

Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego. Pośpiesz się, by przybyć do mnie szybko.

W pierwszej mojej obronie nikt przy mnie nie stanął, ale mnie wszyscy opuścili: niech im to nie będzie policzone!

Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mnie, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii i żeby wszystkie narody je posłyszały; wyrwany też zostałem z paszczy lwa.

Wyrwie mnie Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mnie, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków! Amen.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

2 Kor 5,19

W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą, nam zaś przekazał słowo jednania.

EWANGELIA

Łk 18,9-14

Jezus powiedział do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść:

Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołężnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam.

Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika.

Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unizna, będzie wywyższony.

Oto słowo Pańskie.

KOMENTARZ

Dla wielu ludzi postawa faryzeusza wobec Boga jest wzorowa. Jest dobrym, pobożnym, gorliwym i uczciwym człowiekiem. Nie dopuszcza się żadnych przestępstw i nikogo nie oszukuje. Dlaczego więc Jezus ukazuje faryzeusza jako postać negatywną? Czy to nie celnik należy do grupy „zdierców, oszustów i cudzołężników”, a więc do tych, którzy nie mają czego szukać u Boga?

Logika Boża jest jednak inna niż ludzka. Dla Boga liczy się nie tylko to, co człowiek robi, ale przede wszystkim dlaczego. W modlitwie faryzeusza on sam jest w centrum. Wszystkie dobre uczynki spełnia dla własnej satysfakcji i aby móc powiedzieć o sobie, że jest dobrym człowiekiem. Od Boga oczekuje uznania swojej szlachetności i wspaniałości. Postawa faryzeusza jest więc fałszywa, ponieważ nie akceptuje on swojej grzeszności, a dobre uczynki spełnia interesownie.

Celnik natomiast zdaje sobie sprawę z tego, że jest grzesznikiem. Widzi zło, które popełnia, i wie, że jedyne, na co może liczyć ze strony Boga, to nie nagroda, lecz miłosierdzie. Stąd jego modlitwa jest błaganiami o przebaczenie. Jezus pokazuje, że to właśnie postawa uznania swojej grzeszności i wiary w Boże miłosierdzie jest jedyną drogą prowadzącą do Boga.

ks. Marcin Loretz



Faryzeusz i celnik, Schnorr von Carolsfeld, Biblia w obrazach, 1860

Albert Einstein o wierze

„Bóg nie stworzył zła. Zło jest po prostu brakiem Boga”



– **Pozwólcie, że wyjaśnię wam problem, jaki nauka ma z religią.**

Niewierzący profesor filozofii stojąc w audytorium wypełnionym studentami, zadaje pytanie jednemu z nich:

– Jesteś chrześcijaninem synu, prawda?

– Tak, panie profesorze.

– Czyli wierzysz w Boga?

– Oczywiście.

– Czy Bóg jest dobry?

– Naturalnie, że jest dobry.

– A czy Bóg jest wszechmogący? Czy Bóg może wszystko?

– Tak.

– A Ty, jesteś dobry czy zły?

– Według Biblii jestem zły.

Na twarzy profesora pojawia się uśmiech wyższości.

– Ach tak, Biblia!

A po chwili zastanowienia dodaje:

– Mam dla ciebie pewien przykład. Powiedzmy, że znasz chorą i cierpiącą osobę, którą możesz uzdrowić. Masz takie zdolności. Pomógłbyś tej osobie? Albo czy spróbowałbyś przynajmniej?

– Oczywiście, panie profesorze.

– Więc jesteś dobry...!

– Myślę, że nie można tego tak ująć.

– Ale dlaczego nie? Przecież pomógłbyś chorej, będącej w potrzebie osobie, jeśli byś tylko miał taką możliwość. Większość z nas by tak zrobiła. Ale Bóg nie.

Wobec milczenia studenta profesor mówi dalej:

– Nie pomaga, prawda? Mój brat był chrześcijaninem i zmarł na raka, pomimo że modlił się do Jezusa o uzdrowienie. Zatem, czy Jezus jest dobry? Czy możesz mi odpowiedzieć na to pytanie?

Student nadal milczy, więc profesor dodaje:

– Nie potrafisz udzielić odpowiedzi, prawda?

Aby dać studentowi chwilę na zastanowienie się, profesor sięga po szklankę ze swojego biurka i bierze łyk wody.

– Zaczniemy od początku chłopcze. Czy Bóg jest dobry?

– No tak... jest dobry.

– A czy szatan jest dobry?

Bez chwili wahania student odpowiada:

– Nie.

– A od kogo pochodzi szatan?

Student aż drgnął:

– Od Boga.

– No właśnie. Zatem to Bóg stworzył szatana. A teraz powiedz mi jeszcze synu, czy na świecie istnieje zło?

– Istnieje, panie profesorze...

– Czyli zło obecne jest we wszechświecie. A to przecież Bóg stworzył wszechświat, prawda?

– Prawda.

– Więc kto stworzył zło? Skoro Bóg stworzył wszystko, zatem Bóg stworzył również i zło. A skoro zło istnieje, więc

– zgodnie z regułami logiki – także i Bóg jest zły.

Student ponownie nie potrafi znaleźć odpowiedzi.

– A czy istnieją choroby, niemoralność, nienawiść, ohyda?

Te wszystkie okropieństwa, które pojawiają się w otaczającym nas świecie?

Student drżącym głosem odpowiada:

– Występują.

– A kto je stworzył?

W sali zaległa cisza, więc profesor ponawia pytanie:

– Kto je stworzył?

Wobec braku odpowiedzi profesor wstrzymuje krok i zaczyna rozglądać się po audytorium. Wszyscy studenci zamarli.

– Powiedz mi – zwraca się do kolejnej osoby. – Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa, synu?

– Tak panie profesorze, wierzę – zdecydowany ton odpowiedzi przykuwa uwagę profesora.

Starszy człowiek zwraca się do studenta:

– W świetle nauki posiadasz pięć myśłów, których używasz do oceny otaczającego cię świata. Czy kiedykolwiek widziałeś Jezusa?

– Nie, panie profesorze. Nigdy Go nie widziałem.

– Powiedz nam zatem, czy kiedykolwiek słyszałeś swojego Jezusa?

– Nie, panie profesorze.

– A czy kiedykolwiek dotykałeś swojego Jezusa, smakowałeś Go, czy może wąchałeś? Czy kiedykolwiek miałeś jakiś fizyczny kontakt z Jezusem Chrystusem, czy też z Bogiem w jakiegokolwiek postaci?

– Nie, panie profesorze. Niestety nie miałem takiego kontaktu.

– I nadal w Niego wierzysz?

– Tak.

– Przecież zgodnie z wszelkimi zasadami przeprowadzania doświadczenia nauka twierdzi, że twój Bóg nie istnieje...

Co Ty na to synu?

– Nic. Mam tylko swoją wiarę.

– Tak, wiarę... – powtarza profesor. – I właśnie w tym miejscu nauka napotyka problem z Bogiem. Nie ma dowodów, jest tylko wiara.

Student milczy przez chwilę, po czym sam zadaje pytanie:

– Panie profesorze, czy istnieje coś takiego jak ciepło?

– Tak.

– A czy istnieje takie zjawisko jak zimno?

– Tak synu, zimno również istnieje.

– Nie, panie profesorze, zimno nie istnieje.

Wyraźnie zainteresowany profesor odwraca się w kierunku studenta. Wszyscy w sali zamierają. Student zaczyna wyjaśniać:

– Może pan mieć dużo ciepła, więcej ciepła, super-ciepło, mega ciepło, ciepło nieskończone, rozgrzanie do białości, mało ciepła lub też brak ciepła, ale nie mamy niczego takiego, co moglibyśmy nazwać zimnem. Może pan schłodzić substancję do temperatury minus 273,15 stopni Celsjusza (zera absolutnego), co właśnie oznacza brak ciepła, a nie potrafimy osiągnąć niższej temperatury. Nie ma takiego zjawiska jak zimno, w przeciwnym razie potrafilibyśmy schładzać substancje do temperatur poniżej minus 273,15 stopni Celsjusza. Każda substancja lub rzecz poddają się badaniu, kiedy posiadają energię lub są jej źródłem. Zero absolutne jest całkowitym brakiem ciepła. Jak pan widzi, profesorze, zimno jest jedynie słowem, które służy nam do opisu braku ciepła. Nie potrafimy mierzyć zimna. Ciepło mierzymy w jednostkach energii, ponieważ ciepło jest energią. Zimno nie jest przeciwieństwem ciepła, zimno jest jego brakiem.

W sali wykładowej zaległa głęboka cisza. W odległym kącie ktoś upuścił pióro, wydając tym odgłos przypominający uderzenie młota.

– A co z ciemnością, panie profesorze? Czy istnieje takie zjawisko jak ciemność?

– Tak – profesor odpowiada bez wahania. – Czymże jest noc, jeśli nie ciemnością?

– Znowu jest pan w błędzie. Ciemność nie jest czymś, ciemność jest brakiem czegoś. Może pan mieć niewiele światła, normalne światło, jasne światło, migające światło, ale jeśli tego światła brak, nie ma wtedy nic i właśnie to nazywamy ciemnością, czyż nie? Właśnie takie znaczenie ma słowo „ciemność”. W rzeczywistości ciemność nie istnieje. Jeśli istniałaby, potrafiliby pan uczynić ją jeszcze ciemniejszą, czyż nie?

Profesor uśmiecha się, nieznacznie patrząc na studenta. Zapowiada się dobry semestr.

– Co chcesz mi przez to powiedzieć, młody człowieku?

– Zmierzam do tego, panie profesorze, że założenia pańskiego rozumowania są fałszywe już od samego początku, zatem wyciągnięty wniosek jest również fałszywy.

Tym razem na twarzy profesora pojawia się zdumienie:

– Fałszywe? W jaki sposób zamierzasz mi to wytłumaczyć?

– Założenia pańskich rozważań opierają się na dualizmie.

Twierdzi pan, że jest życie i jest śmierć, że jest dobry Bóg i zły Bóg. Rozważa pan Boga jako kogoś skończonego, kogo możemy poddać pomiarom. Panie profesorze, nauka nie jest w stanie wyjaśnić nawet takiego zjawiska jak myśl.

Używa pojęć z zakresu elektryczności i magnetyzmu, nie poznawszy przecież w pełni istoty żadnego z tych zjawisk.

Twierdzenie, że śmierć jest przeciwieństwem życia, świadczy o ignorowaniu faktu, że śmierć nie istnieje jako mierzalne zjawisko. Śmierć nie jest przeciwieństwem życia, tylko jego brakiem. A teraz panie profesorze, proszę mi odpowiedzieć, czy naucza pan studentów, którzy pochodzą od małp?

– Jeśli masz na myśli proces ewolucji, młody człowieku, to tak właśnie jest.

– A czy kiedykolwiek obserwował pan ten proces na własne oczy?

Profesor potrząsa głową, wciąż się uśmiechając, zdawszy sobie sprawę, w jakim kierunku zmierza argumentacja studenta. Bardzo dobry semestr, naprawdę.

– Skoro żaden z nas nigdy nie był świadkiem procesów ewolucyjnych i nie jest w stanie ich prześledzić, wykonując jakiegokolwiek doświadczenie, to przecież w tej sytuacji, zgodnie ze swoją poprzednią argumentacją, nie wyklada nam już pan naukowych opinii, prawda? Czy nie jest pan w takim razie bardziej kaznodzieją niż naukowcem?

W sali zaszemrało. Student czeka, aż opadnie napięcie.

– Żeby panu uzmysłwić sposób, w jaki manipulował pan moim poprzednikiem, pozwolę sobie podać panu jeszcze jeden przykład – student rozgląda się po sali. – Czy ktokolwiek z was widział kiedyś mózg pana profesora?

Audytorium wybuchła śmiechem.

– Czy ktokolwiek z was kiedykolwiek słyszał, dotykał, smakował lub wąchał mózg pana profesora? Wygląda na to, że nikt. A zatem, zgodnie z naukową metodą badawczą, jaką przytoczył pan wcześniej, można powiedzieć, z całym szacunkiem dla pana, że pan nie ma mózgu, panie profesorze.

Skoro nauka mówi, że pan nie ma mózgu, jak możemy ufać pańskim wykładom, profesorze?

W sali zapada martwa cisza. Profesor patrzy na studenta oczyma szerokimi z niedowierzania. Po chwili milczenia, która wszystkim zdaje się trwać wieczność, profesor wyducha z siebie:

– Wygląda na to, że musicie je brać na wiarę.

– A zatem, przynajmniej pan, że wiara istnieje, a co więcej stanowi niezbędny element naszej codzienności. A teraz panie profesorze, proszę mi powiedzieć, czy istnieje coś takiego jak zło?

Niezbyt pewny odpowiedzi profesor mówi:

– Oczywiście, że istnieje. Dostrzegamy je przecież każdego dnia. Choćby w codziennym występowaniu człowieka przeciw człowiekowi. W całym ogromie przestępstw i przemocy obecnym na świecie. Przecież te zjawiska to nic innego jak właśnie zło.

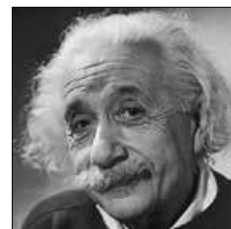
Na to student odpowiada:

– Zło nie istnieje, panie profesorze, albo też raczej nie występuje jako zjawisko samo w sobie. Zło jest po prostu brakiem Boga. Jest jak ciemność i zimno, występuje jako słowo stworzone przez człowieka dla określenia braku Boga.

Bóg nie stworzył zła. Zło pojawia się w momencie, kiedy człowiek nie ma Boga w sercu. Zło jest jak zimno, które jest skutkiem braku ciepła, i jak ciemność, która jest wynikiem braku światła.

Profesor osunął się bezwładnie na krzesło...

Tym drugim, „przemądrzałym” studentem był Albert Einstein, autor książki: „Bóg a nauka” z 1921 r.



Przewodnik po Eucharystii



Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Po długim przygotowaniu, po tylu gorących modlitwach, pełnych wiary i ufności, nadeszła wreszcie najuroczystsza i najświętsza chwila w całej Mszy św. To właśnie do tej chwili zmierzano wszystko, co wydarzyło się dotąd w liturgii. Wszystko, co zdarzy się później, z tej tajemnicy będzie czerpało.

W tej tajemnicy chleb i wino na ołtarzu zostają przemienione, przebóstwione i stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. Nie tracąc swych zewnętrznych właściwości, żyją już innym życiem – Duchem Pana, który w nich udziela siebie samego. Ten moment w liturgii różnie nazywamy: przeistoczeniem, przemienieniem, konsekracją. Pod postaciami konsekrowanego chleba i wina uobecnia się sam Chrystus, żyjący i pełen chwały. Jest On prawdziwie, rzeczywiście i istotowo obecny wraz ze swoim Ciałem i Krwią, ze swoją Duszą i Bóstwem.

Msza św. bez niewidzialnego wprawdzie, ale realnie obecnego Chrystusa, byłaby teatrem. Może nawet najlepiej odegranym przez ludzi przedstawieniem Męki Pańskiej, ale niczym więcej. Msza św. jest sprawowana dla przeistoczenia, w nim się cała realizuje. Właśnie dla dokonywania przeistoczenia kapłani otrzymują święcenia. Dla przeistoczenia buduje się kościoły!

Odcinek 37:

LITURGIA EUCHARYSTYCZNA – Modlitwa eucharystyczna (odc.5) – PRZEISTOCZENIE – KONSEKRACJA

Mamy przed sobą szczytowy punkt Mszy św. – dużą Ofiarę, najcudowniejszy z Cudów, samo serce znaków zbawienia. Dla św. o. Pio chwila konsekracji była kulminacyjnym punktem Mszy św., pełnią Kalwarii. Miłość wzywała go do zjednoczenia się z Chrystusem w męce Krzyża i w cielesnym wyniszczeniu.

„W jakim momencie podczas sprawowania Mszy św. przeżywa Ojciec największe cierpienia?

- Od konsekracji do Komunii Świętej.
- Czym jest Msza św.?
- Na krzyżu jesteśmy nieustannie, zaś podczas Mszy św. przeżywamy trzy godziny na Kalwarii.
- Ojczy, jak mamy uczestniczyć we Mszy św.?
- Tak jak Maryja, święty Jan, pobożne niewiasty na Kalwarii – miłując i współczując.”

„Matka Najświętsza powiedziała: <To jest cud nad cudami. Pan nie jest skrępowany ani czasem, ani przestrzenią, w momencie konsekracji całe zgromadzenie jest zbierane u stóp Kalwarii w chwili ukrzyżowania Jezusa>. Moje oczy tego nie mogą dostrzec, ale my wszyscy jesteśmy tam w momencie, gdy krzyżują Jezusa. A On prosi Ojca o przebaczenie nie tylko dla tych, którzy Go zabili, ale także o przebaczenie wszystkich naszych grzechów: <Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią>.”

/Catalina Rivas, „Tajemnica Mszy św.”/

In persona Christi

W ciągu całej Mszy św. kapłan działa jak żywe narzędzie Chrystusa, wszystko czyni w osobie i imieniu Jezusa, lecz w chwili przeistoczenia przyobleka się w samą postać Chrystusa. Pozwala, by Chrystus przemówił jego ustami i działał jego dłońmi. Teraz Jezus bierze niepokalany chleb, a później i kielich do swych rąk, wznosi oczy ku niebu do Boga Ojca, skłania głowę z wyrazami gorącego dziękczynienia, w końcu wymawiając stwórcze słowa: „TO JEST BOWIEM CIAŁO MOJE”... „TO JEST BOWIEM KIELICH KRWI MOJEJ”, mocą Ducha Świętego, przeistacza chleb i wino w swoje Ciało i Krew. To właśnie te słowa Chrystusa, wypowiedane przez celebransa, mają moc konsekracyjną. Ten moment nazywamy konsekracją.

Pojęcie konsekracji (łac. *consecratio*) oznacza święcenie albo uroczyste poświęcenie. Konsekuje się również biskupów, kapłanów, diakonów, a także określone rzeczy, jak kościoły czy ołtarze, na wyłączną służbę Bożą.

Konsekrowane chleb i wino od tej chwili są już prawdziwym Ciałem i Krwią Chrystusa, który pozostał w Najświętszym Sakramencie, aby być pokarmem dla każdego z nas.

Wydarzenie przemiany darów w Ciało i Krew Chrystusa realizuje się w działaniu Ducha Świętego oraz w wypowiedzeniu biblijnych słów Chrystusa. Ten cud nazywamy przeistoczeniem, czyli zmianą istoty materii. Cud tej przemiany polega na tym, że istota substancji chleba i wina zmienia się, nie naruszając przy tym postaci (cech drugorzędnych). Nie zmieniają się więc smak, kształt, kolor, zapach – czyli wszystko to, co nasze ludzkie zmysły są w stanie ogarnąć i zarejestrować. Nie ma już jednak na ołtarzu chleba, choć czujemy jego zapach i smak – jest rzeczywiście, żywe i prawdziwe Ciało Pańskie. Nie ma już wina, choć czujemy jego zapach i smak – jest Krew Chrystusowa.

Nasze zmysły, które na ogół nas nie myślą, tutaj zawodzą. Tylko wiara może nas przekonać i pozwolić nam na doświadczenie spotkania z Nim, obecnym w sposób pełny właśnie w Eucharystii. Jego obecność jest zupełnie niezależna od tego, czy coś czujemy, czy też nie. Pięknie o tym napisał św. Tomasz z Akwinu w swoim hymnie eucharystycznym („Adoro Te”), który i my śpiewamy:

„Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak,
Kto się im poddaje, temu wiary brak,
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę,
Że w postaci Chleba utaiłeś się.”

W kawałku chleba i kilku kroplach wina uobecnia się cały, żywy, prawdziwy Chrystus – wraz z Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem! (por. KKK, 1413). Ta realna i rzeczywista obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina rozpoczyna się w momencie przeistoczenia i trwa, dopóki trwają postaci eucharystyczne. W każdej z tych postaci obecny jest cały Chrystus, również w jej najdrobniejszej cząstce. Czasami się zdarza, że przystępując do Komunii Świętej, otrzymujemy tylko połowę Hostii. Nie musimy się martwić – nie znaczy to, że otrzymaliśmy tylko połowę Pana Jezusa. On na pewno jest tam cały. Podobnie rzecz się ma z przyjmowaniem Komunii Świętej jedynie pod postacią chleba – nie umniejsza to w niczym łask i duchowych owoców Komunii.

Pierwszy historycznie poświadczony cud eucharystyczny miał miejsce w VIII w., we włoskim Lanciano. W klasztorze pod wezwaniem św. Longina kapłan z zakonu św. Bazylego odprawiał Mszę św. Często zdarzało mu się wątpić w przeistoczenie i w momencie, kiedy skończył wypowiadać słowa konsekracji, Hostia w jego dłoniach przemieniła się w widoczny sposób w okrągły fragment Ciała, a wino w Krew. Ciało pozostało nienaruszone, natomiast Krew w kielichu zamieniała się w pięć nierównych bryłek, które po uzyskaniu zezwolenia biskupa zostały zważone. Jak się okazało, ciężar najmniejszej bryłki równał się ciężarowi największej, ciężar dwóch – ciężarowi trzech, a ciężar jednej – ciężarowi pięciu.

Na słowo Pana

Ta tajemnicza przemiana nieskończenie zdumiewa, jak wszystkie „rzeczy”, które Bóg uczynił dla naszego zbawienia. Przeistoczenie, które się dokonuje, jest równe pierwszemu aktowi cudu stworzenia – stworzeniu świata z niczego. Pierwsza stronica Biblii przypomina, że Bóg potrafi wyprowadzić życie nawet z pustkowi i bezładu i uczynić je na nowo twórczym. To samo Słowo, przez które na początku stworzenia „Bóg rzekł... i stało się”, zachowuje swą moc stwórczą także dzisiaj. Wystarczyło słowo Boga i nastąpiła pełna przemiana. Każde przeistoczenie stanowi nowe Wcielenie Słowa Bożego, które staje się Żywym Chlebem i Boskim Napojem dla nas. Podobnie w cudzie Zmartwychwstania przemiana dokonuje się niewidocznie, ale całkowicie realnie.

Św. Ambroży mówi: „Na rozkaz Pana powstało niebo, ziemia, morze, zrodziło się wszelkie stworzenie. Tak wielką moc działania posiadają słowa Chrystusa. Jeśli w słowie Jezusa tkwi taka siła, że pod jego wpływem zaczyna istnieć coś, czego dotąd nie było, to tym bardziej jest ono w stanie sprawić, że rzeczy, które poprzednio istniały, zamieniają się w inne. [...] Nie ma tu tego, co ukształtowała natura, lecz co uświęciło błogosławieństwo, a błogosławieństwo to większą posiada moc, aniżeli natura, ponieważ zmienia samą nawet naturę. Czyż więc słowa Chrystusa, który mógł z niczego stworzyć coś, co nie istniało, nie są w stanie zmienić istniejących rzeczy na to, czym uprzednio one były? Nie jest bowiem czymś mniejszym stwarzać naturę rzeczy, aniżeli ją zmieniać.”

Kiedy kapłan wypowiada stwórcze słowa Chrystusa, ma świadomość, że dotyka swoimi słowami i czynami serca naszej wiary. Dlatego z namaszczeniem wypowiada:

„Bierźcie i jedźcie z tego wszyscy: to jest bowiem Ciało Moje...”

Oto teraz, „w imię Pańskie”, przyszedł do nas na ołtarz ON – błogosławiony, oczekiwany, posłany przez Ojca, ŚWIĘTY, NIEPOJĘTY BOŻY SYN! Stał przed nami! Stał ten sam, realny Jezus Chrystus! To On sam – ŻYWY – jest wśród nas! Zbawiciel i jedyny Pośrednik między człowiekiem a Bogiem Ojcem. Król Królów i Pan Panów. Sędzia sprawiedliwy. Miłość i Miłosierdzie. Potężny i delikatny Władca wszechświata. Uzdrówiciel i Odkupiciel. Ów sławny prorok z Nazaretu, który dokonał tylu cudów, uzdrowił tak wielu chorych, rozmnożył chleb i dziś gotów jest robić to samo dla nas.

„(...) które za was będzie wydane”

Według oryginału greckiego Jezus mówi: „(...) które za was [teraz] jest wydawane”. Trzeba sobie uświadomić, że jest to Ciało, które zostało wydane za ludzi i które nadal jest wydawane. Ciało oznacza całego człowieka z jego odniesieniami do świata, do

innych. Jest to ciało wydane – całkowicie dla innych. Dzięki tej przemianie człowiek, z natury żyjący dla siebie, otrzymuje moc do przemiany sposobu bycia w taki, który zakłada możliwość bycia wydanym za kogoś i dla kogoś. Przejście otwiera więc człowiekowi perspektywę innego, nowego życia. Jezus ukazuje, że drogą wchodzenia w ten nowy sposób życia jest spożywanie Jego wydanego Ciała.

„Celebrans wypowiedział słowa konsekracji chleba. Podniósł Hostię, a na niej ukazała się cudowna twarz Jezusa patrzącego na swój lud. Instynktownie chciałam pochylić głowę, ale Matka Boża powiedziała: <Nie patrz w dół. Podnieś swój wzrok i kontempluj Go. Wymień z Nim spojrzenia i powtórz modlitwę z Fatimy: Boże, wierzę w Ciebie, wielbię Ciebie, ufam Tobie i Kocham Ciebie. Proszę, przebac tym, którzy nie wierzą, nie uwielbiają, nie ufają i nie Kochają Ciebie>. Przebaczenie i Miłosierdzie... <A teraz powiedz Mu, jak bardzo Go Kochasz i złóż hołd Królowi Królów>. Jezu, najpiękniejszy z synów ludzkich – zmiłuj się nad nami!”
/Catalina Rivas, „Tajemnica Mszy św.”/

Uobecnia się teraz tajemnica Odkupienia. Ten uroczysty i radosny moment przeżywamy w głębokiej ciszy, przepelnieni czcią i oddaniem. Celebrans podnosi Hostię, by nam ją ukazać, po czym przykłada w geście adoracji. Tak samo uczyni za chwilę z kielichem wina. Słychać uderzenie w gong. Niekiedy w tym czasie biją dzwony, a w szczególności uroczyste dni w tej chwili następuje okadzanie lub rozbrzmiewa orkiestralny hejnał.

Kłęcząc w postawie adoracyjnej, spoglądamy na podniesione postaci eucharystyczne. Wyrażamy Bogu nasz zachwyt i miłość. Uwielbiamy Boga sercem pełnym wdzięczności i miłości za możliwość spotkania się z Nim. „Bądź pozdrowiony Panie mój, Zbawicielu mój. Witam Cię i z całego serca miłuję! Kłaniam się Tobie, wierzę w Ciebie i Kocham Cię! Jezu, ufam Tobie!...”

Ukazanie postaci ma na uwadze nie tylko adorację, ale także uświadomienie sobie Jezusowego oddania się aż po śmierć, dla mnie, abym żył, cieszył się życiem już tu, na ziemi, i kiedyś w wieczności. Możemy w tym momencie odmawiać w sercu akt miłości. Wielu z nas ma swój ulubiony akt strzelisty, werset z Psalmów, który towarzyszy im przez całe życie.

Św. Faustyna w swoim „Dzienniczku” (Dz. 344) napisała: „Widziałam z Hostii wychodzące te dwa promienie, jakie są w tym obrazie, które się ściśle złączyły ze sobą, ale nie pomieszały...”. Pan Jezus zaś tak objaśniał jej ich znaczenie: „Te dwa promienie wyszły z wnętrzości miłosierdzia mojego wówczas, kiedy konające serce moje zostało włócznie otwarte na krzyżu” (Dz. 299).

Msza św. staje się jakby potężną stacją transmisyjną, wysyłającą niewidzialne promienie i wywołującą skutki w niebie, w czystości i na ziemi.

„Biercie i pijcie z niego wszyscy: to jest bowiem kielich Krwi Mojej nowego i wiecznego przymierza...”

Zostają nam udzielone owoce zbawczej ofiary Chrystusa, jesteśmy włączeni w przymierze, które Bóg zawarł z człowiekiem przez Chrystusa. Słowa o kielichu nowego i wiecznego przymierza odnoszą nas do wierności Boga, którą wyraził On w swojej obietnicy i którą usankcjonował swoją Krwią w Jezusie Chrystusie. Treścią tej obietnicy jest nowe życie, powstające w człowieku, który doświadcza odpuszczenia grzechów, zgodnie z zapowiedzią proroka Jeremiasza (Jr 31, 31-34). Jest to spełnienie

wszystkich obietnic Boga, w których gwarantuje On człowiekowi życie.

Krew oznacza życie, ale jest to krew przelana, czyli śmierć. Zjednoczmy się w uwielbieniu tej Śmierci, która przynosi nam Życie. Oto śmierć przyjęta z miłości, a miłość zwycięża śmierć! Ta śmierć przyjęta z miłości objawia Boga, który jest miłośnikiem życia, który chce, byśmy Życie mieli i mieli je w obfitości, byśmy mieli to Życie, które jest w Nim. W Jego śmierci jest nasze pojednanie z Ojcem. Jest to pojednanie z Bogiem człowieka, który przez grzech umiera dla Boga i nie ma w sobie tego Życia, które jest w Bogu i tylko z Boga. Śmierć Chrystusa to nowy początek. Jest to początek Życia, które nie ma końca. Kiedy stworzenie umiera, Bóg żyje. Kiedy umiera Chrystus, ożywa całe stworzenie. Bądź błogosławiona, Śmierci życiodajna!

„Kiedy kapłan wypowiedział słowa konsekracji wina, pojawiła się światłość, ściany i sufit kościoła zniknęły. Wtedy zobaczyłam zawieszono go w powietrzu ukrzyżowanego Jezusa, z głową opartą na prawym ramieniu. Belka krzyża była podtrzymywana przez jakieś duże, silne ręce. Z prawej strony piersi miał ranę, z której wytryskiwała krew w lewym kierunku, oraz coś, co przypominało wodę, ale było bardzo błyszczące, w prawym kierunku. Wyglądało to jak strumienie światła spływające na wiernych. Byłam zdumiona ilością krwi, która spływała do kielicha. Myślałam, że się przeleje i zabarwi cały ołtarz, ale ani jedna kropla się nie rozlała.”
/Catalina Rivas, „Tajemnica Mszy św.”/

Krew Jezusa oczyszcza nas, uwalnia, uzdrawia i uświęca, nadając głęboki sens naszemu życiu. To miejsce, w którym dokonywać się może najgłębsze spotkanie Boga i człowieka, w którym może następować prawdziwa przemiana i wymiana: życia za Życie i miłości za Miłość. Krew Chrystusa ratuje nas od śmierci wiecznej. Jest Krwią Przymierza nowego i wiecznego. Nowego, które – jak mówili prorocy – nie potrzebuje prawa spisanego na kamiennych tablicach, ale wypisanego wprost w sercu człowieka. Wiecznego, gdyż to przymierze będzie trwało, choćby człowiek ciągle je łamał. Na zawsze „w Jego ranach jest zdrowie” dla każdego skruszonego grzesznika.

„(..) która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów”

Dlaczego „za wielu”, a nie za wszystkich? W języku hebrajskim „wielu” oznaczało wszystkich. Słowa te są dokładnym przekładem łacińskiego oryginału, wiernie oddającego tekst Ewangelii (por. Mt 26,28; Mk 14,24). Słowa „za wielu” w pierwotnym sensie mają wyrażać mnogość, a nie ograniczenie, i tak należy je rozumieć. Jest dla nas oczywiste, że „za wszystkich umarł Chrystus” (2 Kor 5,15).

„To czyńcie na moją pamiętkę”

Tymi słowami Jezus poleca apostołom, a potem ich następcom, dokonywać ustanowiony przez Niego ryt w Wieczerniku. Odchodząc z tego świata, pragnął zostawić swoim przyjacielom, uczniom, Pamiętkę, w której byłby obecny nie tylko fragment Jego życia, ale On sam. Uczynił to w Boski sposób.

Kochające serce przemiana dar w tajemniczą, symboliczną obecność. Gdy jednak Serce Boga ofiarowuje Pamiętkę tym, których umiłowało, staje się Ona czymś już nie symbolicznie, ale realnie uobecniającym Jego samego. Skoro nawet w ludzkich prezentach jest w jakiś sposób obecny darczyńca – jego pamięć, miłość, chęć podtrzymania relacji – to Pamiętka Pana zawiera Go w nieskończonej większej mierze.

Ukryta Obecność

Przychodzisz do mnie
Z wysokiego tronu nieba,
Potężny Panie, Stwórco wszystkiego,
Zstępujesz w postaci chleba.

Jak to się mogło stać, że wzniosły Bóg zamknął się w kawałku chleba i jest naszym udziałem?

Św. Małgorzata Maria Alacoque, wielka mistyczka, prosiła kiedyś Boga, by pokazał jej różnicę między Bogiem a człowiekiem. Zobaczyła postać ludzką, która trzyma ziarnko piasku. Spytała: – Czy to ziarnko piasku to jest człowiek? Bóg miał jej odpowiedzieć: – Nie, to jest cały wszechświat.

Tak wielkie jest użyczenie naszego Boga! Będąc Bogiem, dla nas stał się człowiekiem, aby nas swoim ubóstwem (niskością) ubogacił. Nieogarniony Bóg tak się użyczył, że zamknął się w kawałku chleba!

Jak to możliwe, by chleb i wino stały się Ciałem i Krwią? Wielu uczniów Jezusa gorszyło się, gdy mówił, że trzeba spożywać Jego Ciało i Krew, by mieć życie wieczne. „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?” (J 6,60). Ustanowienie Eucharystii jest zatem prawdziwie Tajemnicą, tajemnicą pełną światła. Jezus Chrystus nie tylko oczyszcza mnie i obmywa, ale zamieszkuje poprzez Eucharystię w moim życiu. Nie tylko przebacza mi grzechy, ale jednoczy się ze mną, utożsamia się ze mną. Ten, który zna wszystkie zakamarki serca człowieczego, wchodzi w nie, aby owe ciemności rozjaśnić. Eucharystia jest wielkim, hojnym darem Chrystusa, który karmi tłumy, samego siebie daje, abyśmy mieli siły do życia.

Teraz na ołtarzu jest Miłość! A my po to żyjemy, aby tę Miłość przyjmować. Tę Miłość, która jest miłością Odkupiciela, miłością Chrystusa w Eucharystii. W niej mamy znaleźć szczęście i zjednoczenie z Nim już tu, na ziemi. Właśnie teraz następuje spotkanie dwóch miłości. Miłości, która każdego z nas bezgranicznie kocha, i tej, która tę bezgraniczną Miłość przyjmuje.

„To tylko Miłość leżąca na stole,
mały płomień Słowa prosty jak drogowskaz,
to tylko Cisza, drabina do nieba,
po której Bóg schodzi, by budować mosty”
/ks. Wacław Buryła „Msza”/

Dotychczas Jezus mówił przez swoje Słowo, był obecny przez swego kapłana i w swoim ludzie. W sposób realny, rzeczywisty, ale tajemniczy Boskie Słowo zostało połączone ze swym Ciałem i Krwią. Można powiedzieć, że konsekracja to Boże Narodzenie na każdej Mszy św.

Jezus przychodzi do nas w ciszy, rodzi się dla nas w ubóstwie i prostocie eucharystycznego chleba i wina – Słowo staje się Ciałem, tak samo jak kiedyś narodziło się w Betlejem.

Teraz Jezus jest obecny najpełniej pod osłoną chleba i wina. To kulminacyjny, „najpełniejszy”, „najintensywniejszy” stopień obecności Chrystusa w Mszy św. Od ołtarza słyszymy jednoznaczne stwierdzenie: „Oto WIELKA tajemnica wiary”. Jest to pełen wielki mrok tajemnicy, okrywający Obecność.

Przemiana darów

Przemiana konsekracyjna to cud nad cudami, przemiana jedyna, niepojęta. Przemiana cudowna, bo przechodzi siły wszystkich stworzeń, dotyczy samej istoty bytu, nad którą jedynie Bóg ma władzę. Przemiana jedyna, bo nie ma innego przykładu, ani w porządku naturalnym, ani nadnaturalnym. Przemiana niepojęta, bo któż zdoła zrozumieć i zgłębić tę tajemnicę. Tu kończą się ludzkie dociekania i rozumowania, umysł ustaje w swej niemocy, nie zostaje mu nic innego, jak podziwiać Wszechmocną Bożą. To zaproszenie do wiary i miłosnej kontemplacji.

Ta przemiana jest niewidoczna na zewnątrz, wy- myka się wszelkim badaniom naukowym. Nie ma takiego przyrządu, którym dałoby się zmierzyć czy wykryć w Eucharystii obecność Chrystusa. Dlatego właśnie tu jest miejsce na naszą wiarę, oparcie się na autorytecie Chrystusa, który powiedział: „*To jest Ciało Moje... Krew Moja*” oraz „*To czyście na Moją pamiętkę*”.

Bądźmy obecni

Wstuchajmy się w słowa Chrystusa z Wieczernika. To wszystko dzieje się z miłości. Do nas! Ciało za nas wydane, Krew za nas przelana. Tak niepojęta jest miłość Boga do człowieka. Kiedy kapłan ukazują postacie eucharystyczne, nie spuszcza- jemy wzroku. **Najwłaściwszą postawą w tym momencie jest adoracyjne spojrzenie na ukazane postacie, nie zaś opuszczanie głowy.** Patrzmy na podnoszone ku górze Święte Postacie, zamiast zęgnąć się, bić w piersi, pochylać głowę w dół czy w pozornej pokorze spuszczać wzrok.

Kapłan podnosi Hostię i kielich nad ołtarzem po to, abyśmy je kontemplowali, czyli patrzyli z miłością. Przed nami Bóg, który stał się tak mały, aby móc wejść w każde życie i je przemienić, uczynić wiecznym. Nie zastanawiamy się, jak to możliwe, wierzymy tylko. Z największą miłością wpatrujemy się w Święte Postacie, wyznając w sercu za św. Tomaszem Apostołem: „**Pan mój i Bóg mój**”.

Słowa te są wyrazem wiary w to, w czym uczestniczymy i co widzimy naszymi oczami. To uroczyste wyznanie najwyższej prawdy, że jest jeden Bóg, że On jest Stwórcą nieba i ziemi, Panem i Właścicielem wszelkiego stworzenia. Jest to wyznanie najwyższego, bezwzględnie i powszechnego panowania Boga nad wszystkim – ciałem, krwią i duszą, Kościołem i całym światem. **Przeistoczenie to hołd wiernych oddany najwyższemu Włodarzowi wszelkiego stworzenia.**

Choć z natury jesteśmy żądni cudów i nadzwyczajności, pamiętajmy, że sama Eucharystia jest

największym cudem. Cudem, który codziennie dokonuje się na każdym ołtarzu, na naszych oczach.

I oto Cud się dokonał. Cud miłości Boga, który stał się „dobry jak chleb” i przyszedł do nas, aby zaspokoić nasz głód i najważniejsze pragnienie ludzkiego serca: kochać i być kochanym. Pod postaciami kryjącymi rzeczywistość nic już z istoty chleba i wina nie pozostało. Odtąd, gdy ręka dotyka, gdy oko spogląda, spotyka się tylko z Tym, „*na imię którego wszelkie zgina się kolano: niebieskie, ziemskie i piekielne*” (Flp 2,10).

Gest uklęknienia

Podczas wypowiadania słów konsekracji wszyscy klęczymy na znak najgłębszej czci dla dokonującego się misterium. W liturgii jest to gest pokory i czci. Może uchodzi naszej uwadze, że sam gest zgięcia kolan nie ma jedynie charakteru pokutnego, lecz jest szczególną formą modlitwy adoracyjnej. Ten gest ma nas uczynić fizycznie małymi, aby ten znak liturgiczny przyklęknienia mógł rodzić w nas coraz głębszy akt wiary. Człowiek nigdy nie jest bardziej człowiekiem, niż kiedy zgina kolana przed Bogiem.

Fatima to nie tylko objawienia Maryjne, ale również niezwykle przesłanie, zawarte w wizjach eucharystycznych: wielka Hostia, z której spływają krople Krwi do kielicha; potężny w swej mocy Anioł, cały głęboko pochylony przed Najświętszą Hostią, dotyka czołem ziemi w akcie najgłębszej czci – cały jest adoracją! Dzieci fatimskie, wstrząśnięte siłą obecności Bożej, tak intensywnej, że je niemal całkowicie pochłania, przyjmują Najświętsze Ciało Boga. Moc oddziaływania majestatu Boga obecnego w Eucharystii trwa długo i tak intensywnie, że dzieci są jakby pozbawione zmysłów.

Kiedy to wszystko sobie uświadamiamy, warto zastanowić się, jak my oddajemy hołd majestatuwi Boga, który zstępuje na ołtarz. Realnie obecny Ktoś, kto dzierży losy tego świata, Ktoś, kto jest Alfa i Omega dziejów człowieka, kto chce się nam

udzielać na miarę, jakiej nigdy na tym świecie nie będziemy w stanie pojąć. Ten adorowany przez hufce anielskie Bóg przychodzi do nas jako Miłość, odkupieńcza, eucharystyczna, aby nam wszystko dać, aby nas tak zachwycić sobą, abyśmy już nie pragnęli niczego innego jak tylko tej Miłości eucharystycznej.

Anioł, czysty duch, który nieustannie przebywa w bliskiej obecności Boga, z uwielbieniem uklęknął na ziemi, przed Eucharystią, i powtórzył trzy razy modlitwę: „*Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu, Duchu Święty, uwielbiam Cię ze czcią najgłębszą. Ofiaruję Ci Przenajdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecne- go na wszystkich ołtarzach świata, na prześląkanie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, które Go obrażają. Przez niezmierzone zasługi Jego Naj- świętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi pro- szę Was o nawrócenie biednych grzeszników*”.

Eucharystia to wielka tajemnica. Głębia, której mimo wysiłków nie da się przeniknąć ludzkim umysłem. Tu konieczne są wiara i pokora – by nie ulec powierzchownemu świadectwu zmysłów, lecz uznać za prawdziwe słowa Chrystusa i zgiąć kolana przed wielką tajemnicą wiary!

Boże mój, obecny w Najświętszym Sakramencie, Ukryty w tabernakulum wszystkich kościołów świata, Przyjmij moje wyznanie miłości. Kocham Cię szczerze za Twoją miłość, Za to, że w każdym przeistoczeniu zstępujesz na ołtarz, Aby być pokarmem człowieka i połączyć nas więzami wzajemnej miłości.

Panie, przymóż nam wiary.

Ania i Zbyszek Kozikowscy
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA *Krzysztof Kanabus*

Tymczasowa „szkoła”

Fotografia przedstawia II klasę szkoły powszechnej w Wilanowie, została wykonana w roku szkolnym 1943/1944.

Po wyrzuceniu dzieci przez Niemców z budynku szkoły (dzisiejsza ul. Wiertnicza 26) uczyły się one w różnych miejscach Wilanowa, a także na Powsinku, w domach użyczonych przez osoby prywatne. Zdjęcie to zrobiono przed jednym z takich domów, stojącym do dziś przy ulicy Wiertniczej 85.

Od lewej stoją: NN, Barbara Pyzel, „Lala” Duda, Stefania Pyzel, Tadeusz Perka, Lucyna Kanabus, NN, Kowalska, nauczycielka Janina Rączka, Zbigniew Jarosz, Kozłowski, NN, Ostrowski (?), NN, NN, NN, NN, Wojciech Sadowski. Od lewej klęczą: Ignaczak, Rus, Basia (Żydówka), Halina Kotańska, Sabo, Tereska (Żydówka), Ryszard Romański, Mieczysław Kazubski, Witkowski.

Za ewentualne pomyłki przepraszam, prosząc jednocześnie (może zachowały się w czyjejś pamięci) o imiona i nazwiska pozostałych osób. Fotografia pochodzi ze zbiorów mojej rodziny. Jeśli ktoś będzie nią zainteresowany, mogę ją przesłać jako skan. Kontakt do mnie: krzysztof.kanabus@op.pl, tel. 691 658 541.



Zapraszamy do księgareni parafialnej

EFFATY

która mieści się w prawym przedsiönku świątyni.

Oprócz książek można tu zakupić:

- kalendarze • świece •
- okolicznościowe kartki •
- różańce • medaliki •
- i inne dewocjonaia.

Księgarenka przyjmuje zamówienia na Katechizm Kościoła Katolickiego oraz na inne książki.



Sakramenty dla rozwodników

Watykan powtórzył, że nie zmienia się jego stanowisko wobec sprawy zakazu dostępu do sakramentów dla osób rozwiedzionych i będących w nowych związkach.

„Miłosierdzie Boga nie jest dyspensą od Bożych przykazań” – pisze abp Gerhard Müller, prefekt Kongregacji Nauki Wiary w artykule na temat nierozzerwalności małżeństwa, który ukazał się w „L’Osservatore Romano”. Publikacja tego tekstu została zaaprobowana przez papieża Franciszka.

Abp Gerhard Müller przypomina, że nierozzerwalność małżeństwa, a co za tym idzie niemożliwość zawarcia powtórnego związku, jest prawdą objawioną przez Boga, jednoznacznym przykazaniem Jezusa, które nie podlega kompetencji Kościoła.

Badania religijności Polaków

W ubiegłą niedzielę, 20 października, w kościołach całej Polski Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego gromadził badania niedzielnych praktyk religijnych.

Liczone były zarówno osoby, które przybyły do świątyni na Mszę św. – tzw. dominicantes, jak i ci, którzy przystąpili do Komunii Świętej, czyli tzw. communicantes.

Nie stresujmy się!

Około 400 tys. ludzi w Polsce na nadmiar stresów reaguje chorobą psychiczną. Wiąże się ona zazwyczaj z wielkim cierpieniem psychicznym, z poczuciem wyobcowania i odrzucenia, często z poczuciem winy i przypisywaniem sobie odpowiedzialności za cały świat.

Zwykle zaburzona jest tożsamość, życie staje się koszmarem, niekiedy nawet „prywatnym obozem koncentracyjnym” zbudowanym przez samego człowieka dla siebie. Wówczas chory bezkrytycznie traktuje swoje omamy: wzrokowe, słuchowe, węchu, smaku i dotyku. Na ich podstawie tworzy swój świat – są to urojenia, poprzez które próbuje wytłumaczyć swoje cierpienie. A cierpienie staje się tak wielkie, że chory nie widzi sensu życia, zazwyczaj kwestionuje wiarę w Boga, nie ufa też ludziom.

Publiczny żłobek w Wilanowie

W Wilanowie będzie żłobek! Dzielnica Wilanów otrzymała pozwolenie na budowę pierwszego publicznego żłobka przy ul. św. Urszuli Ledóchowskiej.

Obok budowanego już przedszkola powstanie dwukondygnacyjny budynek dla 100 maluchów. Obiekt zaprojektowany został w technologii tradycyjnej – murywanej. Prace powinny rozpocząć się w pierwszej połowie listopada tego roku i zakończyć jesienią 2014 r.

SALONIK WILANOWSKI ZAPRASZA

W październiku
prezentujemy wystawę obrazów
KATARZYNY TURAJCZYK

Artystka na stałe mieszka w Wielkiej Brytanii. Rysuje i maluje od dziecka, czasem realistyczne, czasami surrealistyczne, czasem abstrakcyjne, czasem dziwne, ale zawsze prawdziwe obrazy. Uwielbia eksperymentować z nowymi mediami i uwielbia uczyć się nowych technik. Pracuje w różnych dziedzinach sztuki: obrazy, instalacje, kolaże, sztuka fantasy, grafiki, video art, performance i sztuki 3D.

Pisze także wiersze i opowiadania. Jest członkiem Stowarzyszenia Autorów Polskich, Stowarzyszenia Literackiego „Akant” w Łodzi, BBK (stowarzyszenia artystów wizualnych w Holandii) i DAN w Anglii (stowarzyszenia artystów w hrabstwie Devon).

„Akceptacja, szacunek, miłość, wolność myślenia to najważniejsze, co jest nam dane i powinniśmy to szanować i kultywować. Mam nadzieję, że moje widzenie świata i ukochanie piękna w jakiś sposób spełnia się i uwidacznia w moich obrazach.”

Katarzyna Turajczyk

Serdecznie zapraszamy, zwłaszcza dzieci!

**WSPOMÓŻ RENOWACJĘ
KOŚCIOŁA św. ANNY
w Wilanowie**



**Fundacja Ecclesia
Villanovensis**
www.fundacja-wilanow.pl

Drodzy, Bracia i Siostry!

Każdy naród posiada miejsca szczególnej wartości, które określają jego tożsamość, są ważne dla historii, kultury i wiary.

Jednym z takich miejsc dla Polaków jest Rzymskokatolicka Parafia pod wezwaniem świętej Anny w Warszawie-Wilanowie.

Fundacja Ecclesia Villanovensis została powołana po to, by otoczyć opieką to szczególne miejsce, żeby ono służyło wszystkim, zarówno dzisiaj, jak i w przyszłości.

Zwracam się do Tych, którym leży na sercu troska o wartości kultury duchowej i materialnej – dajcie świadectwo, że realizacja szczytnych celów Fundacji jest dla Was ważna i wspomóżcie jej działalność.

Z serca Wszystkim błogostawię



+ Józef Kard. Glemp

**† Józef Kardynał Glemp
Prymas Polski**

KONTO FUNDACJI:

36 2490 0005 0000 4530 3780 8094
Alior Bank
Al. Jerozolimskie 94,
00-807 Warszawa

**Wszystkim ofiarodawcom
Serdecznie Bóg zapłać!**

Zapraszamy na strony internetowe Parafii pw. św. Anny

www.parafiawilanow.pl

**E-booki na parafialnej
stronie internetowej**

Na stronie internetowej parafii znajdują Państwo zakładkę „Biblioteka”, w niej zaś kolekcję e-booków, czyli książek elektronicznych, które za darmo – w formacie PDF – można pobierać na swoje komputery oraz innego rodzaju nośniki.

W ofercie znajdują się m.in. encykliki Jana Pawła II czy Benedykta XVI, „Kazania sejmowe” ks. Piotra Skargi, którego rok obecnie obchodzimy, a także kilka dzieł z klasyki polskiej literatury. Biblioteka będzie sukcesywnie rozbudowywana.



**KĄCIK DLA
DZIECI**

Autor: **Maciej Lichota**

ZADANIE 1:

Zaznacz poprawną odpowiedź.

27 października 2013 r. w kościołach, których data konsekracji jest nieznaną, obchodzimy:

- Święto Dziękczynienia
- Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym
- prymicje
- uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata
- uroczystość rocznicy poświęcenia własnego kościoła
- uroczystość Wszystkich Świętych

ZADANIE 2:

Określ, czy zdanie jest prawdziwe, czy fałszywe, wpisując odpowiednie skróty (P/F).

1	Miesiąc, w którym w sposób szczególny modlimy się za zmarłych, to listopad.	
2	Cmentarz to nazwa prawej kaplicy bocznej w kościele.	
3	Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym to inaczej Dzień Zaduszny.	
4	Wspomnienie świętych Apostołów: Szymona i Judy Tadeusza obchodzimy 28 października.	



XXX Niedziela Zwykła – 27 października 2013 r.

1. Nabożeństwo różańcowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Następnie będziemy się modlić za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. W tym tygodniu przypada I piątek i I sobota miesiąca.
W piątek, 1 listopada, ze względu na przypadające uroczystości, nie można odprawić Mszy św. wotywnych. W sobotę, 2 listopada, Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP będzie sprawowana o godz. 7.00, po niej rozpocznie się nabożeństwo różańcowe.
3. W najbliższy piątek, 1 listopada, przeżywać będziemy uroczystość Wszystkich Świętych. Msze św. w kościele sprawowane będą według następującego porządku: o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 i 18.00. Procesja na cmentarz wyruszy z naszej świątyni zaraz po Mszy św. o godz. 13.00. Po procesji zostanie odprawiona Msza św. na cmentarzu w intencji zmarłych polecanych w wypominkach. Upzejmie informujemy, że w tym dniu nie będzie Mszy św. o godz. 20.00.
4. 2 listopada, we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych – Dzień Zaduszny, Msze św. będą odprawiane w naszym kościele według następującego porządku: o godz. 7.00, 12.00, 17.00 i 18.00. Po Mszy św. o godz. 18.00 odbędzie się procesja żałobna wewnątrz świątyni. W tym dniu można uzyskać odpust zupełny, który można ofiarować jedynie za dusze w czyśćcu cierpiące. W tym celu należy nawiedzić pobożnie kościół i odmówić w nim Modlitwę Pańską oraz Wyznanie Wiary, zachowując inne zwykłe warunki: stan łaski uświęcającej, Komunia Święta, modlitwa według intencji Ojca Świętego oraz wykluczenie przywiązania do jakiegokolwiek grzechu.
5. Od 1 do 8 listopada można zyskać odpust zupełny za pobożne nawiedzenie cmentarza i odmówienie modlitwy za zmarłych. Odpust ten wolno ofiarować jedynie za zmarłych. Warunkiem podstawowym jego uzyskania jest stan łaski uświęcającej.
6. Prosimy o uporządkowanie grobów i naszego cmentarza. Zwracamy się również z prośbą, aby śmieci z cmentarza składać do przeznaczonych na ten cel kontenerów.
7. W listopadzie, w sposób szczególny, modlimy się za zmarłych z naszych rodzin, dlatego też przez cały miesiąc, o godz. 18.00, w naszym kościele będzie odprawiana Msza św. w intencji zmarłych z naszej parafii i spoczywających na naszym cmentarzu.
W zakrystii i w kancelarii parafialnej przyjmujemy na wypominki i listopadową Mszę św. za naszych zmarłych.
8. W niedzielę, 20 października, rozpoczęły się przygotowania do parafialnych, adwentowych rekolekcji ewangelizacyjnych. Przez kolejne tygodnie odbywać się będą różne spotkania, które mają nas przygotować do tego wydarzenia.
Wszystkich, którzy chcieliby włączyć się w przygotowania do rekolekcji, zapraszamy na spotkania powstającej wspólnoty Ruchu Światło-Życie we wtorki, o godz. 19.30, w sali górnej dzwonnicy.
Same rekolekcje odbędą się w dniach 8-11 grudnia.
9. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
- w poniedziałek, 28 października – święto św. apostołów: Szymona i Judy Tadeusza;
- w piątek, 1 listopada – uroczystość Wszystkich Świętych (w tym dniu, ze względu na przypadającą uroczystość, zgodnie z przepisem kan. 1251 KPK, nie obowiązuje post i można spożywać pokarmy mięsne);
- w sobotę, 2 listopada – wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych.
Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny składamy serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.
10. W zeszłą niedzielę zebraliśmy 8428 PLN na pomoc misjonarzom. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 13.10.2013 do 10.11.2013

**O powołania kapłańskie,
zakonne i misyjne,
aby nigdy nie zabrakło robotników
w „winnicy Pańskiej”.
”Szczęść Boże”**

Na forum „Klimatów”

Wspólny wywiad

W 250. numerze „Klimatów św. Anny”, a więc już za 6 tygodni, ukaze się **wywiad z ks. proboszczem, Waldemarem Macko**. Chcielibyśmy, by jego współautorami w jak największej liczbie byli nasi parafianie i czytelnicy gazetki, dlatego prosimy o zastanowienie się i przygotowanie dla ks. proboszcza pytań, które w naszym imieniu zadadzą mu pp. Kruszewscy.

Co Państwa nurtuje? O co chcieliby Państwo zapytać, a z różnych powodów dotąd tego nie zrobili? Kwestie wiary, kościoła, funkcjonowania parafii, a może pracy duszpasterskiej? Na wszystko na pewno nie uda się odpowiedzieć w jednym tekście, ale będzie to wyznacznik, czym powinniśmy się zająć w kolejnych artykułach na łamach „Klimatów”.

Propozycje pytań, czytelnie zapisane na kartkach, prosimy zostawić w zakrystii lub wysłać na redakcyjną skrzynkę mailową: klimaty@parafiawilanow.pl.

Nie ma monopolu na zadawanie pytań, jest tylko monopol na odpowiedzi.

Redakcja

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00

wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr 2 w Warszawie - V O/Warszawa,

ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa

Nr rachunku: 62 1500 1272 1212 7002 4425 0000

internet: www.parafiawilanow.pl

e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl

e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl



Zarówno nasza parafia,
jak i Fundacja Ecclesia
Villanovensis są także
obecne na Facebooku.



www.facebook.com/parafia.wilanow



Zeskanuj kod QR
i czytaj „Klimaty”
w smartfonie lub
na tablecie.